

Vademecum Młodego Dziennikarza

- Relacja z warsztatów dziennikarskich – laureaci konkursu na reportaże
- Przegląd gatunków publicystycznych
- Minisłownik żargonu dziennikarskiego
- Kulisy warsztatu młodego żurnalisty





Koło dziennikarskie „Z Górki” wraz z opiekunkami Małgorzatą Bębenek i Barbarą Jaskólską w siedzibie naszej redakcji



Wizyta studyjna w redakcji „Tygodnika Ponidzia” (fot. Barbara Jaskólska)



Wizyta studyjna w redakcji „Tygodnika Buskiego Korso” (fot. Barbara Jaskólska)



Wyjazd studyjny naszej Redakcji do TVP Kraków – studio Kroniki (fot. Barbara Jaskólska)



Wszyscy uczestnicy warsztatów dziennikarskich (fot. Barbara Jaskólska)



Warsztaty Dziennikarskie z Ewą Drzyzgą (w środku); od lewej dyrektor SOSW Grażyna Grochowska (fot. Barbara Jaskólska)

Układ, skład komputerowy: redakcja kwartalnika „Z Górki”, Małgorzata Bębenek
 Druk: Kazimierska Agencja Drukarska, ul. Przemysłowa 9, 28-500 Kazimierza Wielka, tel. (41) 350 20 02,
 e-mail: druk@drukarniakw.pl, www.drukarniakw.pl



DG Edukacja i Kultura

Program „Młodzież w działaniu”



Projekt „Młodzi dziennikarze w działaniu” jest realizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej.

Ta publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko jej autora, a Komisja nie ponosi odpowiedzialności za sposób wykorzystania zawartych w niej informacji.



Publikacja, którą macie Państwo w ręku, jest produktem finalnym projektu „Młodzi dziennikarze w działaniu”, realizowanym przez członków koła dziennikarskiego działającego w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku-Zdroju od maja 2010 r. do października 2011 r. Projekt nasz realizujemy w ramach programu Unii Europejskiej „Młodzież w działaniu” (www.mlodzi.org.pl). Dzięki wsparciu finansowemu UE w wysokości 4 598,00 EUR, młodzież uczestnicząca w projekcie mogła odbyć wizyty studyjne w redakcjach lokalnych gazet, studiu radia i telewizji internetowej, a także wziąć udział w wyjeździe studyjnym do Telewizji Kraków. Mogła także przeprowadzić trzydniowe warsztaty dziennikarskie, w których uczestniczyła także młodzież ze szkół ogólnodostępnych, a instruktorami byli redaktorzy lokalnych tygodników oraz Ewa Drzyzga z TVN. Również publikacja niniejszego

biuletynu w liczbie 1000 egz. jest finansowana z budżetu projektu. Warto podkreślić fakt, że projekt w całości realizuje młodzież, a jego koordynatorem jest uczennica naszej szkoły – Jolanta Mazur, redaktorka naczelna kwartalnika uczniowskiego „Z Górki” (dostęp na www.sosw.busko.pl). Dziesięcioosobowa grupa inicjatywna, którą tworzą członkowie szkolnej redakcji pod opieką mgr Małgorzaty Bębenek oraz mgr Barbary Jaskólskiej przez 18 miesięcy uczestniczyła w cotygodniowych zajęciach służących zdobyciu wiedzy i nowych umiejętności w zakresie redagowania szkolnego czasopisma. Za swojego mistrza obraliśmy wirtuoza polskiego reportażu – Ryszarda Kapuścińskiego. Jego przemyślenia i refleksje zawarte w książce „Autoportret reportera” zamieszczamy na kolejnych stronach naszej publikacji. „Vademecum młodego dziennikarza” kierujemy do wszystkich zainteresowanych dziennikarstwem, redagowaniem gazetek, publikacji, parających się piórem i stawiającym pierwsze kroki na tym polu, uczniów i osób dorosłych. Być może, zachęceni naszym przykładem, spróbowacie swoich sił i zredagujecie ciekawy tekst z przeznaczeniem do druku? Albo też napiszecie projekt, czy zorganizujecie warsztaty dziennikarskie dla młodzieży? Mamy też nadzieję, że garść informacji z dziedziny dziennikarstwa, które tu znajdziecie, będzie Wam w tym pomocna. A na początek zapraszam do lektury prac laureatek konkursu na reportaż, będącego pokłosiem trzydniowych warsztatów dziennikarskich, które zorganizowała młodzież naszego Ośrodka.

Małgorzata Bębenek

Spis treści

Relacja z warsztatów dziennikarskich.....	4
Reportaż Jolanty Mazur „Adepci dziennikarstwa na start!”.....	5
Reportaż Karoliny Jagodzińskiej „Recykling po polsku”.....	7
Reportaż Martyny Czełuśniak „Dobrze widzi się tylko sercem”.....	8
Charakterystyka najważniejszych gatunków publicystycznych.....	10
Ministrownik żargonu dziennikarskiego.....	14
Kulisy pracy młodego żurnalisty.....	16

Relacja z warsztatów dziennikarskich

W kwietniu 2011 roku, w ramach naszego projektu zorganizowaliśmy trzydniowe warsztaty dziennikarskie, w których brały także udział trzy pięcioosobowe zespoły z: Liceum Ogólnokształcącego nr1, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr1 oraz Samorządowego Gimnazjum nr 1. Wszyscy uczestnicy otrzymali pakiety szkoleniowe, a w nich przydatne każdemu amatorowi sztuki dziennikarskiej „Warsztaty dziennikarskie” Stanisława Bortnowskiego, i publikację dziennikarską programu „Młodzież w działaniu” pt. „Współpraca z mediami a tworzenie wizerunku organizacji”. Każdy mógł uczestniczyć w konkursie na reportaż, którego celem było: praktyczne zastosowanie zdobytej na warsztatach wiedzy na temat reportażu, doskonalenie techniki pisania w sposób zajmujący o ciekawych wydarzeniach, kształtowanie wrażliwości na piękno i bogactwo języka polskiego, wyzwianie kreatywności młodzieży skupionej w szkolnych kołach dziennikarskich, zdobywanie nowych doświadczeń dziennikarskich, ale także integracja młodzieży z różnych szkół. Ostatecznie na napisanie reportażu zdobyło się pięć uczestniczek: Kaja Chodór z LO, Karolina Jagodzińska i Aleksandra Keler z SG nr1 oraz Martyna Czełuśniak i Jolanta Mazur z SOSW dla Niepełnospraw-



Koło dziennikarskie „Z Górki” i dziewczęta z SG nr 1 z opiekunkami i z red. Andrzejem Boryckim (fot. Barbara Jaskólska)

nych Ruchowo. Reportaż mógł mieć formę reportażu dokumentalnego, literackiego lub fotoreportażu. Oceny ich prac dokonało Jury w składzie: Andrzej Borycki – red. naczelny „Tygodnika Buskiego Korso”, Czesław Chałat – red. naczelny „Tygodnika Poniądzia” oraz red. Adam Ligiecki z „Echa Dnia”. Ocenie podlegały: interesujący tytuł, śródtytuły; obecność wyznaczników gatunkowych (rzeczowość i zwięzłość lidu, informacje o czasie, miejscu i uczestnikach wydarzenia, których autor był świadkiem lub uczestnikiem; informacje dotyczące reakcji i zachowań bohaterów; ocena wydarzeń; prawidłowe i celowe wprowadzanie innych form wypowiedzi); ciekawa kompozycja, oryginalność formy, poprawność językowa, stylistyczna, zapis; sposób opisanie zdjęć. Jury, za najlepszy uznało reportaż Martyny Czełuśniak „Dobrze widzi się tylko sercem”. Drugie miejsce zajął reportaż Karoliny Jagodzińskiej „Recykling po polsku”, trzecie – praca Jolanty Mazur „Adepci dziennikarstwa na start! – młodzieżowe warsztaty dziennikarskie”. Następne miejsca zajęły w kolejności – reportaż Aleksandry Keler o intrygującym tytule „Wirtualny trzepak” i „Buska młodzież w działaniu” autorstwa Kai Chodór. Redaktor naczelny, „Tygodnika Buskiego Korso”, który przewodniczył zespołowi Jury, obiecał wszystkim laureatkom reportażu, że ich prace ukażą się na łamach tego tygodnika.

Wydaje się, że założone przez nas cele zostały zrealizowane, co więcej, wśród dziewcząt z gimnazjum i naszych uczennic nawiązały się przyjaźnie, których nie zniweczyła rywalizacja w konkursie na reportaż. Mamy nadzieję, że dyktafon cyfrowy i pendrive, które otrzymały laureatki oraz nowe doświadczenia i umiejętności nabyte podczas warsztatów, pozwolą na prawdziwie kreatywną pracę w kołach dziennikarskich. A może któraś z nich zostanie w przyszłości znaną dziennikarką? Tego im życzymy!



Uczestniczki konkursu na reportaż: Karolina Jagodzińska, Ola Keler, Martyna Czełuśniak, Jola Mazur (fot. Barbara Jaskólska)

M.B.



Adepci dziennikarstwa na start! – młodzieżowe warsztaty dziennikarskie

Jolanta Mazur, lat 19
SOSW dla NR w Busku-Zdroju

Reportaż zajął III miejsce

W dniach 13,14,15 kwietnia 2011 r. w ramach projektu „Młodzi dziennikarze w działaniu” odbyły się warsztaty dziennikarskie w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku-Zdroju. Uczestniczyło w nich 25 młodych dziennikarzy z czterech buskich szkół.

Pierwszy dzień warsztatów

13 kwietnia 2011 r. – inauguracja warsztatów dziennikarskich. Na ten dzień z niecierpliwością czekałam od chwili, gdy projekt naszego koła dziennikarskiego został pozytywnie rozpatrzony przez Narodową Agencję Programu „Młodzież w działaniu”.

Ponieważ dla młodzieżowego lidera grupy inicjatywnej, którym jestem, warsztaty te są największym wyzwaniem, emocje, jakie mi towarzyszą w związku z tym wydarzeniem, powoli biorą nade mną górę.

Z każdą nową twarzą pojawiającą się na sali, mam ochotę zapaść się pod ziemię. To ja mam przecież opowiedzieć o pracy naszego koła dziennikarskiego i realizowanym przez nas projekcie. Mam również mieszane uczucia co do młodzieży biorącej udział w zajęciach warsztatowych. Z jednej strony jestem ciekawa ich podglądu na świat, z drugiej boję się barier, jakie nas dzielą. Obawiam się również, że nie uda się ich przełamać. Mój lęk okazał się, na szczęście, zupełnie niepotrzebny i bezpodstawny, bowiem młodzi adepci dziennikarstwa pytani w czasie przerwy o atmosferę na warsztatach mówią: „atmosfera rodzinna, wszystko fachowo zorganizowane”. Oni sami pragną, jak mówią „samorealizacji”. Większość z nich nigdy do tej pory nie była na tego typu warsztatach, zatem trafiliśmy w dziesiątkę! Wszystkie odpowiedzi nagrywam na dyktafon. Na pytanie, jak widzą swoją przyszłość, padają różne odpowiedzi. Kilka osób chce zostać dziennikarzem, Maciek, uczeń Liceum Ogólnokształcącego nr1 – politykiem, ale to, jak sam mówi „zawód pokrewny, bo politycy muszą wciąż udzielać wywiadów”. Podchodzę do grupy dziewcząt z Samorządowego Gimnazjum nr1, pytam je o wpadki podczas zajęć warsztatowych. Niska, długowłosa blondynka o ujmującym wyrazie twarzy, energicznie chwytając dyktafon, mówi ze śmiechem: „Moja wpadka to ta, kiedy powiedziałam, że w „Cosmopolitan” można przeczytać o wojnie i polityce.” Jedna z odpowiedzi powala mnie na deski. Aga,



Martyna czyta swój artykuł informacyjny

również licealistka, mówi zdecydowanym, pewnym tonem głosu: „swoją przyszłość wiąże z pracą korespondenta wojennego w Afganistanie”. Z osłupieniem patrzę jej w oczy... ale nie, chyba nie żartuje, to było całkiem serio!

Druga część warsztatów – ćwiczymy tytułowanie oraz piszemy artykuł informacyjny pod okiem redaktor „Tygodnika Poniemie” Joanny Strączak-Dziabały. Tutaj zupełnie wszyscy się rozkręciliśmy. Mikrofon przechodzi z rąk do rąk; każdy chce mieć swoje „pięć minut”.

Drugi dzień warsztatów

Kolejny dzień zajęć warsztatowych przebiega pod hasłem „Rozbieranie reportażu”. Tego bezpruderyjnego faktu dokonujemy z pomocą redaktora naczelnego tygodnika „Korso” pana Andrzeja Boryckiego. Rozpętuje się burza pomysłów na ciekawe reportaże i tytuły do nich. Każdy zespół zapisuje swoje propozycje na tablicy interaktywnej. Zostaje ogłoszony konkurs na najlepszy reportaż.

Nagroda jest nie byle jaka- atrybut rasowego dziennikarza – dyktafon cyfrowy!



Maciek i Ilona z LO prezentują swój artykuł informacyjny

Trzeci dzień warsztatów

I wreszcie nadchodzi 15 kwietnia, dzień, w którym mamy poznać osobiście celebrytkę programu „Rozmowy w toku” panią Ewę Drzyzgę. Gdy podczas przerwy na poczęstunek pewnej grupie zadałam pytanie dotyczące przewidywanego wyglądu pani Ewy, jedna z dziewcząt, Klaudia z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, odpowiada: „wydaje mi się, że bez tłumy charakterystatorów i stylistów, będzie wyglądała bardziej naturalnie, tak jak my”. Mnie też tak się wydaje. Cała drzę – mam dziś prezentować przy mikrofonie z koleżanką Martyną artykuł informacyjny napisany podczas pierwszego dnia zajęć, a poza tym poprowadzić mini „talk-show”. W głowie kłębią się różne myśli np. czy moja rozmowa z Gabrysią spodoba się pani Ewie? W duchu modlę się, aby się nie zająknąć, ponieważ wiem

„Nie ma literatury absolutnej, nigdy nie da się czegoś doskonale, w pełni opisać. Zawsze będziemy mieć do czynienia z przybliżeniami”.

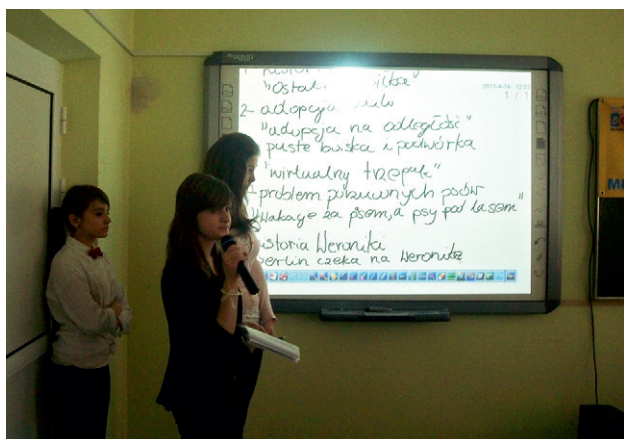
Ryszard Kapuściński

od opiekunki koła dziennikarskiego, że pani Ewa przywiązuje uwagę do dykcji oraz poprawności językowej. Moje myśli przerywa nagle dźwięk otwierających się z impetem drzwi, w których staje nieznaną mi osoba.

Ewa Drzyzga poza anteną

Wchodzi szybkim krokiem do sali, chwyta mikrofon i znanym mi dobrze z TVN-u głosem mówi: „Przepraszam za spóźnienie, ale nie przewidziałam tego, że w miejscowości znajdującej się niedaleko was utknę w korku...” Klaudia miała rację. Dla wszystkich spoglądających na postać przy biurku, staje się jasne, że ta niepozorna, niczym nie wyróżniająca się z tłumu kobieta, to Ewa Drzyzga. Myśl, która mi teraz przelatuje przez głowę jest taka: „O rany!!! Co ta telewizja robi z człowiekiem!” Ledwo powstrzymuję się, żeby nie wygłosić tego publicznie. Pani Ewa w pantoflach na płaskiej podeszwie, kolorowej bawełnianej bluzce, dżinsowej spódnicy do kolan, z plecaczkiem, bez makijażu, wygląda dużo młodziej niż na antenie TVN. Dziewczęcego uroku dodaje jej koński ogon – fryzura niespotykana u niej na wizji.

Pani Ewa, jak przystało na pedagoga (studiowała, jak mówi, na Akademii Pedagogicznej w Krakowie) zasypuje młodzież pytaniami: „Czego się nauczyliście?”. Uczniowie z zapałem odpowiadają: „Jak tytułować, jak pisać reportaż, artykuł informacyjny”, „Kto z Was chce zostać dziennikarzem?”, tu pojawia się w górze las rąk, co budzi jej zdziwienie. Po tej krótkiej wymianie informacji adepci dziennikarstwa przystępują do pracy, odbywa się prezentacja artykułów informacyjnych przy mikrofonach. Otrzymujemy z ust pani Ewy dużo cennych uwag, dowiadujemy się też, że w języku dziennikarskim „cuknięcie” to pomyłka językowa prezenterów czy spikerów i wbrew pozorom nie należy ona do rzadkości.



Dominika i Ola podczas prezentowania tematów na reportaż

Nadciąga moja wielka chwila. Przez moment będę miała swoje „Rozmowy w toku”. Jestem Ewą... Ciekawe, jak oceni mnie ona sama. Kieruję kolejne pytania do mojego gościa – Gabrysi. Obie siedzimy na wózkach inwalidzkich, wokół nas publiczność – koledzy i koleżanki z naszej szkoły oraz pełnosprawna młodzież. Kilkadziesiąt par oczu skierowanych na mnie... Temat rozmowy brzmi: *Świat w moich oczach. Bariera czy wyzwanie?* Staram się jak mogę, wciągając do dyskusji publiczność. Udaje mi się!



Mini talk-show prezentowany przez gospodarzy warsztatów

„Sukces jest ewidentny!” – słyszę z ust celebrytki. Ale, żeby nie było tak różowo, pada też wiele uwag np.: – zbyt sztywno budujesz pytania, powinnaś być bardziej naturalna, masz przecież zachęcić Gabrysię, żeby się otworzyła, a takimi pytaniami tego nie zrobisz!

Po przerwie na poczęstunek nasz gość barwnie i wyczerpująco odpowiada na nasze pytania, których jest mnóstwo. Czas tak szybko płynie w towarzystwie przesympatycznej pani Ewy. Nadchodzi pora pożegnania. Mam okazję to zrobić osobiście. Czuje, że muszę to jej powiedzieć: – Dziękuję pani za to, że dała się pani poznać nie tylko jako dziennikarka, ale także jako kobieta. Pani Ewa obiecała, że pamiątkowe podziękowania z naszym zdjęciem, które jej wręczam, powiesi w pokoju, w którym ona i jej zespół tworzy program. Następuje wpis do kroniki szkoły, uczestnicy warsztatów odbierają zaświadczenia, ustawiają się w długiej kolejce po autograf, spotkanie zmierza ku końcowi.



Karolina, Marcysia i Marysia na Zdjęciu z Panią Ewą Drzyzgą

Czuję jednocześnie radość i smutek. Radość, dlatego że wszystko tak dobrze poszło, smutek, że tak szybko dobiegło końca...

„(...) moim odbiorcą jest młody człowiek, żądny świata. (...) Jest inteligentny, jest czytany, ma rozbudzoną wrażliwość – to jest czytelnik, dla którego pisać.”

Ryszard Kapuściński



Recykling po polsku

Karolina Jagodzińska, lat 16
Samorządowe Gimnazjum nr 1

Reportaż zajął II miejsce

Kilka dni temu wróciłam z wycieczki do Niemiec. Byłam zachwycona. Zachwycona tamtym, poukładanym światem. Zobaczyłam tam porządek na ulicach, kosze na śmieci z możliwością segregacji odpadów, piękne parki w centrum miasta, ulice obsadzone drzewami oraz mnóstwo ludzi śpieszących do pracy na rowerach. Właściwie, w Niemczech, rower to rzecz święta. Osobne drogi i parkingi dla rowerzystów. Mało tego – spacer ścieżką dla rowerów jest karalny, a policja bardzo tego pilnuje. Taki ekologiczny obraz świata przywiozłam z powrotem do Polski i porównałam go z naszą, buską rzeczywistością. Test wypadł średnio. Zabrakło mi segregacji odpadów i rowerzystów na każdym kroku. Myślę jednak, że nasze miejscowe parki i aleje są ładniejsze od tych, które widziałam w Niemczech. Zaczęłam się też zastanawiać – dlaczego ekologia nie jest u nas tak powszechna? Czy to tylko kwestia uświadczenia Polaków? Chcąc znaleźć odpowiedzi na dręczące mnie pytania, postanowiłam skorzystać z Internetu.

Znalazłam tam wiele informacji o przeprowadzanych akcjach, mających nakłonić nas do dbania o środowisko. Pozytywnie przyjął wiadomość, że w buskiej gminie ruszyła przydomowa segregacja odpadów. Każdy z mieszkańców otrzymał worki na gromadzenie odpadów. Oprócz tego, na osiedlach pojawiły się kolorowe pojemniki. Te działania mają na celu ułatwienie mieszkańcom Buska życie w zgodzie z naturą. Pani Maria Rusak, prezes **Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej** apeluje:

„Największym problemem XXI wieku jest postępująca degradacja środowiska naturalnego. Z roku na rok rośnie ilość odpadów, które wytwarzamy. Dlatego musimy wspólnie działać na rzecz zachowania czystości środowiska, w którym żyjemy i naszego bezpieczeństwa.”

Aby poprawić wiedzę buszchan z zakresu ochrony środowiska, władze miasta podczas dożynek, imprez plenerowych oraz festynów propagują ekologię. Mam nadzieję, że takie akcje zapadną w pamięci ludzi i przekonają nas wszystkich do obcoobrzmiącego „recyklingu”.

Bardzo spodobały mi się również akcje sprzątnięcia świata przeprowadzane w szkołach. Z okazji dnia Ziemi młodzi ludzie z uśmiechem na ustach podejmują trud oczyszczania Buska ze śmieci. Ponadto, nauczyciele organizują apele i pogadanki o recyklingu i ochronie środowiska. Mali ekolodzy mogą sprawdzić swoją wiedzę, biorąc udział w konkursach o tematyce ekologicznej. Sądzę, że są nam potrzebne takie inicjatywy. Im więcej mówimy o problemie zanieczyszczenia planety tym lepiej. Szczególnie lepiej dla

młodych pokoleń, które miłości do „Zielonej planety” uczą się od najmłodszych lat. To bardzo ważne, bo to my będziemy budować później świat i to od nich zależy, jaki on będzie.

Natrafiałam też na wzmiankę o kolejnej, ciekawej inicjatywie. Kłopot mieszkańców związany z pozbywaniem się zużytych baterii został rozwiązany – na terenie gminy powstało 27 punktów zbiorczych, w których możemy pozostawić zużyte akumulatory. Do akcji przyłączyły się także szkoły – do wielu placówek zawitały zielone pojemniki, zachęcające uczniów do recyklingu. Tego typu akcje popieram szczególnie. Zmuszają one nas do działania, te pudełka wręcz „proszą” o baterie.

Modne stały się też „Eko-torby”. To, co w innych krajach jest już powszechne, w Polsce zaczyna się pojawiać. Buszchan również ogarnęła moda na kolorowe i wzorzyste siatki. Wydaje mi się, że to dobry znak. Znak, że znajdujemy się na właściwej drodze do „Ekologicznej Polski”.

Buskie inicjatywy to tylko kropla w morzu. W całej Polsce prężnie działają różne organizacje, których przedstawiciele odwiedzają małe i duże miasta, promując idee ekologiczne. Jedną z nich nosi nazwę „Eko-Anioły”. Pomaga ona Polakom w zerwaniu z grzechami ekologicznymi. W naszym kalendarzu na stałe zagościły święta zachęcające nas do dbania o naszą Ziemię. Są to między innymi:

- 22 marca – dzień Wody,
- 1 czerwca – dzień lasów i zadrzewień,
- 5 czerwca – dzień ochrony środowiska,
- 6 czerwca – dzień bez samochodu

Po przeczytaniu wielu artykułów i informacji o możliwościach ochrony naszej planety dochodzę do wniosku, że życie w zgodzie z naturą wcale nie jest trudne. Wystarczy odrobina chęci i możemy zmieniać świat. Dowodem tego są działania, jakie w tym kierunku podejmują władze miasta i sami mieszkańcy. Powoli zmienia się mentalność ludzi. Ekologia zyskuje wśród nas coraz większe poparcie. Cieszę się, że „otwieramy się na świat”, że zaczynamy myśleć o przyszłości, o innych. Mimo że daleko nam jeszcze do światowych ekologicznych potęg i wiele rzeczy należy zmienić, osiągnęliśmy już swój mały sukces. Poruszyliśmy sumienia naszych rodaków

i jesteśmy na dobrej drodze do lepszego, bardziej ekologicznego świata. Stawiając kolejne małe kroki w celu osiągnięcia zgody z naturą nie zapomnijmy o słowach Floriana Pitta:

„Mamy tylko jedną Ziemię a jej przyszłość zależy od każdego na pozór niewielkiego ludzkiego działania, zależy od każdego z nas”





Dobrze widzi się tylko sercem...

Martyna Czełuśniak, lat 17
SOSW dla NR w Busku-Zdroju

Reportaż zajął I miejsce

Leszek Kopec – 51-letni dziennikarz radiowy **Radia Wrocław**, kompozytor, poeta, nauczyciel muzyki w szkole dla dzieci niewidomych. Można by rzec – artystyczna dusza. Ale jest jeszcze jeden aspekt jego życia, który świadczy o niebywalej wyjątkowości tego człowieka – w dzieciństwie stracił wzrok...

Kraków. Słoneczne niedzielne popołudnie. Ludzie kierują się w stronę Kościoła Na Skałce, gdzie za 15 minut rozpocznie się msza święta. Wśród nich postawny, wysoki szatyn, ubrany w sportową marynarkę i niebieskie dżinsy. Obok niego wysoka blondynka o typowo słowiańskiej urodzie, w zwiewnej, pastelowej sukience. Długi, jasny warkocz kołysze się na plecach w rytm kroków. Para trzyma się za ręce. Moją uwagę zwraca szczególnie, którego wcześniej nie zauważyłam, a mianowicie dziwnie przymknięte, niewidzące oczy młodego mężczyzny.



Leszek Kopec prywatnie

Czasy studenckie

Tak wyobrażałam sobie postać Leszka, gdy słuchałam wspomnień z czasów studenckich opiekunki naszego koła dziennikarskiego, pani Małgorzaty Bębenek. Opowiadała, że poznała go na studiach w Krakowie. Pracował wtedy w studenckim radio „Brzęczek” i mieszkał w akademiku na ulicy Piekarskiej, gdzie poznał miłość swojego życia – Łucję. To była wyjątkowa para. On był stroną dominującą w tym związku, choć Łucja należała do kobiet pewnych siebie i przebojowych. Dlaczego wybrała właśnie jego? Leszek był duszą towarzystwa, lubił żartować, prawie komplementy dziewczynom, cudownie śpiewał swoim niskim, tubalnym głosem (trochę podobnym do Wojciecha Manna), grał na gitarze. Miał w sobie coś, co sprawiało, że w jego towarzystwie każdy się czuł dobrze i po kilku minutach zapomniał, że Leszek nie widzi... Nigdy nie prosił o pomoc, we wszystkim radził sobie sam. Pewnego razu – wspomina moja opiekunka – gdy na wesołej pogawędce w studenckim

gronie zastał go wieczór, Leszek niespokojnie sięgnął po zegarek, taką przedwojenną „cebulę”, otworzył szkiełko, dotknął wskazówek i stwierdził, że bardzo mu przykro, ale jest tak późno, że „zwiąja żagle”.

Wspomnienie z dzieciństwa

Muszę przyznać, że zaintrygowała mnie ta postać. Głodna nowych informacji postanowiłam zajrzeć do Internetu. W wyszukiwarce wpisałam „Leszek Kopec” i moim oczom ukazała się autorska strona artysty. Jak się okazuje, założyli ją jego przyjaciele. Klikam w zakładkę „O mnie” i ze zdumieniem czytam, jak bogaty bagaż doświadczeń ma pan Leszek. Uczył się w Ośrodku dla Dzieci Niewidomych i Niedowidzących we Wrocławiu. Jak wyglądało jego dzieciństwo? Nie było znacząco różne od młodych lat jego widzących rówieśników. Sam przyznaje, że miał wielu kolegów i nie był przez nich izolowany. Biegał z nimi po podwórku i jeździł na rowerze! Pamięta swoje przezwisko „Szczurek” – z uwagi na drobną sylwetkę. Radosne i szczęśliwe dzieciństwo zawdzięcza, jak mówi, swoim rodzicom, którzy traktowali go jak zdrowe dziecko i nie pozwalali mu odczuć w żaden sposób, że jest „inny”. W tym czasie rozpoczął naukę gry na skrzypcach, gitarze, śpiewał w zespole dziecięcym, w chórze. Jego przygoda z gitarą trwa zresztą do dziś. W chwili obecnej jest nauczycielem muzyki w ośrodku, którego jest absolwentem, założył w nim dziecięcy zespół „Do czasu”. Wydali już wspólnie trzy płyty, w tym dwie z autorskimi tekstami pana Leszka. „Praca z dziećmi to moja kolejna pasja, daje mi wiele satysfakcji”, pisze na swojej stronie. Jego przygoda z dziennikarstwem zaczęła się dość oryginalnie. W szóstej klasie szkoły podstawowej w Dzień Dziecka zaczęli go na ulicy dwaj dziwni faceti, pytając czy lubi słodycze. Odpowiedź nie mogła być inna, jak tylko twierdząca i jeszcze tego samego dnia mały Leszek znalazł się we wrocławskim radio „Iglica”, w którym przez trzy lata nosił za dziwnymi facetami kable, taśmy i robił radiowcom herbatę.

Człowiek renesansu

Z wielkim zdumieniem przeczytałam dalej, że pierwszym zdobytym przez niego zawodem był ślusarz obróbki ręcznej. Kolejne to elektronik i masażysta. Pracował też w Spółdzielni Produkcyjnej jako gwinciarz, elektromonter, wiertacz. Jednak ta, jakże trudna i odpowiedzialna praca, nie dawała mu poczucia samorealizacji. Górę wzięła jego artystyczna

„Musimy mieć świadomość, że miejsce, do którego dotarliśmy, być może jest nam dane tylko raz w życiu. (...) Przez godzinę musimy wszystko zobaczyć, zapamiętać, usłyszeć, utrwalić nastrój, sytuację, atmosferę.”

Ryszard Kapuściński



Z nieodłączną gitarą

natura i wrodzona kreatywność. Zaczął studiować dziennikarstwo na UJ w Krakowie i, choć nie skończył tych studiów, wiele się nauczył w murach tej szacownej, jak pisze, uczelni.

W Krakowie trafił też do studia radiowego AGH, gdzie pracował blisko osiem lat w akademickim radio „Brzęczek”. Sam przyznaje, że Kraków wiele go nauczył, zgłębił tam tajniki warsztatu dziennikarstwa radiowego, nabrał doświadczenia, no i poznał swoją Łucję... To właśnie w Krakowie wystartował na Festiwalu Piosenki Studenckiej, później zdobył Grand Prix Yapa, Grand Prix na Festiwalu Osób Niepełnosprawnych w Bytomiu, a także nagrodę ZAiKS-u oraz tytuł „Człowieka roku” na Dolnym Śląsku.

Czym obecnie zajmuje się niewidomy artysta?

Wydał pięć płyt, w tym trzy autorskie: „Uliczny grajek” (1997), „Choć struna pęka” (2004), „Modlitwa do mojej muzyki” i dwie płyty zawierające aranżacje znanych piosenek „Przeboje, które nigdy nie przeminą” cz I, II. Ponadto Kopec koncertuje po całym kraju, podróżując wszędzie ze swoim psem przewodnikiem. Parę lat temu zawitał także do Buska-Zdroju na koncert osób niepełnosprawnych „Górka Dzieciom”. Od 1989 r. pracuje w Polskim Radio Wrocław, gdzie prowadzi swoją wieczorną audycję „Muzyczna cyganeria”, która poświęcona jest piosence poetyckiej, autorskiej i turystycznej. Można jej słuchać przez Internet między 22.00 a pierwszą w nocy, klikając na jego stronie autorskiej odbornik radiowy z napisem – „Szafir”.



Koncertując w całej Polsce

Rozmowa na żywo

Im bardziej wczytuję się w jego słowa i liczne komentarze prasowe o nim, tym bardziej dojrzewa we mnie przekonanie, że muszę osobiście z nim porozmawiać. Jestem z natury bardzo nieśmiała, muszę wciąż przełamywać w sobie wewnętrzne bariery. Patrząc z dystansu na jego postać, widzę, że moja niepełnosprawność jest niczym, wobec jego. Zamykam oczy i ogarnia mnie panika – jak on to wszystko osiągnął? Wreszcie jestem gotowa. Pani Małgosia już wcześniej

umówiła mnie na rozmowę, wystukuje teraz numer, włącza głośnik w telefonie i podaje mi słuchawkę. Głos mi drży, gdy zaczynam rozmowę: – „Dzień dobry Panu, Martyna Czełuśniak, to ja piszę o panu reportaż.” – Bardzo mi miło – słyszę w słuchawce – jak się cieszę, że moją skromną osobą interesują się coraz to młodsze kobiety, to budujące... Czego chciałabyś się dowiedzieć o mnie, Martyno? – Tyle pan już osiągnął, chciałabym tylko zapytać, czy ma pan jeszcze jakieś niespełnione marzenia? – Właśnie dzisiaj wybieram się do paru „węży stanu”, tak, nie przesłyszałaś się „węży”, którzy chcą sprzedać piękny budynek w naszym Wrocławiu, a ja walczę o siedzibę dla Fundacji Osób Niepełnosprawnych. Ale wracając do marzeń, moim największym jest utworzenie rozgłośni radiowej, która będzie taka, jak ja bym chciał. Bo moją drogą życiową jest bycie dla słuchaczy, tych, którzy nocą nie śpią, dyżurują, pracują lub są bardzo samotni. Może kiedyś stworzę radio moich marzeń... – Dziękuję, że zechciał pan ze mną rozmawiać – wyjąkałam przejęta. – To ja dziękuję i polecam się na przyszłość. Uff... to mój pierwszy wywiad. Jestem pod ogromnym wrażeniem tego człowieka, jego silnej osobowości, siły ducha i fantastycznego dowcipu. Leszek Kopec wydaje mi się żywym przykładem słów błogosławionego Jana Pawła II „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym się dzieli z innymi”...



Prowadząc swoją nocną audycję



Z psem przewodnikiem

„Chcę biec do ludzi” – takie przesłanie zamieścił na swojej stronie jako motto życiowe. Teraz wiem, że można biec do ludzi, nawet będąc niewidomym, bo najlepiej widzi się tylko sercem...

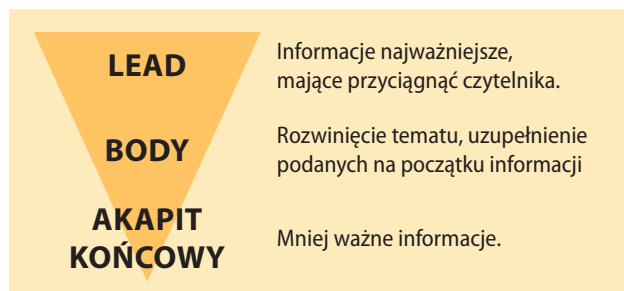
Gatunki publicystyczne

Podczas realizacji naszego projektu dziennikarskiego postanowiliśmy zrobić przegląd najważniejszych gatunków publicystycznych. Każdy z członków naszego koła dziennikarskiego wybrał sobie do opracowania jeden sześciu gatunków, po które najczęściej sięgają publicyści: • Artykuł informacyjny • Recenzja • Felieton • Esej • Wywiad • Reportaż. Naszym zadaniem było w krótkiej, przystępnej formie oddać cechy gatunkowe każdego z nich. Stworzony w ten sposób swoisty tezaurus publicystyczny, wzbogacił zasoby naszego pokoju redakcyjnego, który otrzymaliśmy dzięki staraniom dyrekcji naszego Ośrodka. Ponadto opracowaliśmy słownik żargonu dziennikarskiego i szereg wskazówek do pracy w redakcji. Wyniki naszej pracy mamy okazję zaprezentować poniżej.

Jolanta Mazuk

Artykuł informacyjny

To informacja, która rozrosła się do kilkunastu akapitów. Odpowiada na klasyczne pytania informacji prasowej: kto? co? gdzie? kiedy? Jak? dlaczego? z jakim skutkiem? Zgodnie z zasadą odwróconej piramidy, najważniejsze informacje powinny znaleźć się na początku, czyli w pierw-

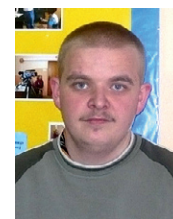


szym akapicie – tzw. lidzie. Lid streszcza, syntetyzuje informacje, akcentuje ten element, który wydaje się autorowi najistotniejszy. Całość tekstu składa się jakby z kilkunastu telegramów. Powoduje to, że zdania są krótkie, pojedyncze lub dwukrotnie podrzędnie złożone. Tekst musi być konkretny, liczą się fakty ze szczegółowym planem wydarzeń. Styl staje się mniej ważny, a za jedyny chwyt stylistyczny można uznać wprowadzenie do opisu wydarzeń czasu teraźniejszego. Jednym słowem najważniejsze są dokładność, rzeczowość, jasność wyrażania się i prostota. Słowa powinny być precyzyjne. Czytelnik musi się przede wszystkim jak najwięcej dowiedzieć, a dziennikarzowi nie zależy na rozstrzygnięciu problemu, lecz na pokazaniu różnych aspektów sprawy.

Dodatkowe rady:

- Pierwszy akapit „lid” (Kto? Co? Gdzie? Kiedy?) powinien być pogrubiony).
- Kolejne akapity (Dlaczego? Jak? Po co? Co z tego wynika?) mają charakter informacji uzupełniającej i powinny dawać się skrócić (odcinać) od tyłu, bez szkody dla całości. Tam powinny znaleźć się: tło wydarzenia, dodatkowe informacje, ewentualnie cytaty z wypowiedziami ekspertów.

- Każdy akapit powinien się składać z nie więcej niż trzech zdań, a pierwszy nawet z jednego, czy dwóch.



Opracował:
Waldemar Bieńkowski

Recenzja

Według „Słownika języka polskiego” to „krytyczna i objaśniająca ocena utworu literackiego, naukowego, muzycznego, przedstawienia teatralnego, wystawy, najczęściej publikowana w czasopiśmie”. Recenzja to po prostu pewien rodzaj sprawozdania, w którym informujemy o naszym odbiorze książki, filmu, sztuki teatralnej, audycji radiowej czy telewizyjnej. Najważniejszą częścią tego typu wypowiedzi jest omówienie i jednocześnie ocena przedmiotu recenzji. Recenzję zaczynamy częścią informacyjną zawierającą tytuł (książki, filmu, audycji, sztuki itp.), autora, reżysera, scenografa i innych realizatorów czy twórców. Ostatnią część stanowi opinia o przedmiocie recenzji. Inaczej nieco będzie wyglądała recenzja książki, inaczej sztuki teatralnej czy audycji. Zawsze jednak powinny się w niej znaleźć: informacja, ocena i podsumowanie.

Może to wyglądać przykładowo tak:

1. Informacja o przedmiocie recenzji. * książka – tytuł, autor, wydawca, czas wydania, rodzaj publikacji, forma, objętość itp.,
2. Obiektywna ocena różnych elementów przedmiotu recenzji
3. Podsumowanie (subiektywna ocena przedmiotu recenzji). * film, spektakl teatralny – dostarczył wielu niezapomnianych wrażeń, pogłębił wiedzę na temat..., pozostawił niesmak, dał wiele do myślenia, jestem pod urokiem ulubionego aktora itp.

Przykładowy plan recenzji przedstawienia teatralnego mógłby wyglądać tak:

I. wstęp

Informacja o przedstawieniu. Czas i miejsce wystawienia sztuki, autor, tytuł, nazwisko reżysera, wzmianka o obsadzie aktorskiej.

II. Rozwinięcie

Obiektywna ocena różnych elementów przedstawienia:

1. uwagi krytyków
2. problematyka
3. krótka informacja o treści
4. wykonawcy (role główne, drugoplanowe, poziom wykonania, kostiumy)
5. scenografia
6. muzyka i efekty świetlne.

III. Zakończenie

Subiektywna ocena przedstawienia, wrażenia ze spektaklu.

Opracował: Krzysztof Szwarz



Felieton

Żaden inny gatunek nie jest tak skrajnym przejawem indywidualności, manifestowanej całemu światu własnej odrębności. Mimo to spróbuję podać cechy felietonu, wyjaśnić co to jest za gatunek i podpowiedzieć, jak można go napisać. Felieton jest gatunkiem publicystycznym, tzn. porusza aktualne problemy, godne uwagi i komentarza i tu bliski jest publicystyce. Jednocześnie jednak dobór środków stylistycznych i kompozycja tekstu pozwala nadać mu znamiona literackości. Można go więc zaliczyć do nurtu publicystyki zorientowanej literacko.

W porównaniu z esejem cechuje się: mniejszym rozmiarem i aktualnością tematyki.

Znani felietoniści:

I. Kraszewski, H. Sienkiewicz, B. Prus, T. Boy-Żeleński, A. Słonimski, K. Toeplitz, D. Passent, J. Waldorff, W. Szymborska, M. Ogórek, J. Pilch, J. Szczepkowska

Rodzaje felietonów:

Pierwsza typologia felietonów:

- **felieton asocjacyjny** – komentuje rzeczywistość w żartobliwy, satyryczny sposób
- **felieton dyskursywny** – komentuje, argumentuje, wprowadza anegdoty,
- **felieton udramatyzowany** – osiłą konstrukcyjną jest dialog
- **felieton fabularny** – wykorzystuje chwyt literackie

Druga typologia felietonów:

- **obyczajowy**
- **literacki**
- **satyryczny**
- **kronika tygodniowa** (cotygodniowe felietony w satyryczny sposób przedstawiające aktualne wydarzenia, problemy polityczne, społeczne, obyczajowe – patrz „Kroniki tygodniowe” B. Prusa)

Cechy felietonu:

- aktualna tematyka
- tematyczna dowolność (felieton nie ma ograniczeń tematycznych)
- stylistyczna swoboda wypowiedzi (chętnie sięga po różne style, po artystyczne środki wyrazu, po ironię, satyrę, paszkwil, groteskę, kalambury i wszystkie inne gatunki wypowiedzi) – często prowadząca do kontaminacji różnych form, stylów, etc.
- dowolność kompozycyjna
- subiektywizm
- indywidualizacja stylu wypowiedzi
- konceptyzm, zaskakujące pomysły (felieton powinien zaskoczyć odbiorcę)
- żywiołowość, barwność
- lekkość stylu
- osobistość (autor wybiera ważki dla niego temat, dzieli się z czytelnikiem opinią, skojarzeniami, obnaża swoje zdolności analityczne, chwali się swoją wnikliwością)
- krytyczne spojrzenie na rzeczywistość

- zaangażowanie czytelników, nakłonienie ich do aktywności
- cykliczność (na ogół felietony są publikowane systematycznie w czasopiśmie i dziennikach)
- artyzm służy celom publicystycznym

Etapy pracy nad felietonem.

1. Wybór tematu felietonu.

W żadnym wypadku nie może być neutralny dla autora. Jeśli lubisz zachować obiektywizm, to lepiej wybierz inny gatunek. Wybrany temat musi również umożliwić autorowi dokonanie uogólnień na inne przypadki.

2. Wybór adresata felietonu.

Z pozoru rzecz banalna, jednak w gruncie rzeczy – kluczowa. To wybór adresata determinuje (przynajmniej powinien) ukształtowanie stylistyczne, kompozycyjne i kulturowe felietonu. (Pisząc do prostego człowieka, nie wymagaj od niego znajomości np. *Boskiej komedii* Dantego, nie każ mu zbyt wiele się domyślać, bo twój tekst najzwyczajniej w świecie odrzuci).

3. Wybór celu felietonu.

Wszystko co mówisz, co piszesz, jest komunikatem, który został wysłany przez kogoś, do kogoś, w jakimś celu. Musisz na tym etapie odpowiedzieć sobie na pytanie: po co Ty chcesz do wybranego Adresata napisać Tekst o takim, a takim problemie? Co chcesz w ten sposób osiągnąć?

4. Wybór formy felietonu:

- **satyryczny** – na ogół wymaga czytelnika czytającego, inteligentnego (istnieje ryzyko nierozpoznania ironii), chyba, że jest to jarmarczny, niewyszukany humor.
- **logiczny** – wymaga zdecydowanie czytelnika ze skłonnościami do logicznego myślenia, o otwartym umyśle, dopuszczającym inne racje.
- **emocjonalny** – trafi do każdego, najłatwiej do kobiet – istot zdecydowanie bardziej wrażliwych niż mężczyźni.

Opracowały:
Karolina Kochanowicz,
Martyna Czeluśniak



Esej

Forma znana już w starożytności (sceptycy, Cycero „De republica”), ale my powinniśmy pamiętać że jego formalnym twórcą był Michael Montaigne, który wydał w 1580 r. *Essais* czyli Próby (komentarze pamiętnika myśli). Esej to wypowiedź subiektywna, która prezentuje wiedzę, inteligencję, poglądy autora. Kompozycja eseju jest w dużym stopniu luźna, ale musi być zaplanowana, spójna, aby ułatwić czytanie. Jest oparta na porządku logicznym, a nie chronologicznym. Akapit nie może być wydzielony tylko mechanicznie, na zasadzie przypadkowego podziału tekstu. Można przyjąć zasadę: ile akapitów w eseju, tyle stanowisk lub odrębnych

„Kierunkiem rozwoju tego gatunku, który u nas nazywa się reportażem, jest jego ewolucja w stronę eseizacji, to znaczy w stronę refleksji, gdyż czysty opis został zabrany przez kamerę filmową i telewizję (...).”

Ryszard Kapuściński

myśli. Pierwsze zdanie akapitu powinno być zdaniem wprowadzającym, najważniejszym, którego treść następnie jest rozwijana, w dalszej części akapitu. Ważne aby akapit był wewnętrznie spójny, aby to, co zostało zaznaczone w pierwszym zdaniu, znalazło uzasadnienie wewnątrz akapitu. W tekście akapitu, oprócz głównego tytułu, można zastosować śródtytuły, motto, leitmotiv, czyli tzw. motyw przewodni utworu lub słowa – klucze, czyli określenia synonimiczne, które wskazują na najważniejsze myśli i refleksje w eseju, a jednocześnie mają ogromne znaczenie dla spójności tekstu. W eseju można wykorzystać również cytaty, zastosować różne formy wypowiedzi: rozprawka, charakterystyka, opis, streszczenie. Esej winien odznaczać się kunsztownością kompozycji, słownictwa itp.

Można wyróżnić cztery rodzaje esejów:

- esej filozoficzny
- esej naukowy
- esej publicystyczny
- esej krytyczny – poświęcony sztuce

Mimo swojej nieokreśloności, gatunek ten ma kilka istotnych cech:

Poetyckość

Zacznijmy od kluczowego pytania o istotę eseju. Nie jest to gatunek literacki, nie jest to też publicystyczny, ani użytkowy. Ze względu na swoje niejasne usytuowanie, esej odznacza się literackim ukształtowaniem języka. Istotną rolę odgrywa tu funkcja poetycka (estetyczna), którą należy rozumieć jako artystyczne, kunsztowne ukształtowanie wypowiedzi.

Procesualność

Zgodnie z francuskim terminem *essayer* jest to próba, próba dotarcia do sedna rzeczy, do prawdy. Esej stanowi zatem proces dochodzenia do jakiegoś punktu, a co za tym idzie pozostaje nieskończony, otwarty tak samo, jak dyskusja, w której bierze udział. Nie musi kończyć się podsumowaniem, konkluzją. Warto się jednak wysilić i zdobyć w tym miejscu na jakąś interesującą puentę.

Subiektywizm

Nie jest to jednak wypowiedź reprezentująca społeczeństwo, grupę ludzi, lecz jedną osobę – autora. I to właśnie stanowi siłę tego gatunku. Owo „ja” stanowi oś, centrum warunkujące spójność wypowiedzi. Eseista nie jest zobowiązany do obiektywizmu, wręcz przeciwnie, oczekuje się od niego indywidualnego podejścia do tematu wypowiedzi, a zatem niespotykanego u innych. Nie znaczy to jednak, że esej jest płytki. Jego bogactwo nie wynika z obiektywnego przedstawienia rzeczy, lecz z różnorodności przyjmowanych perspektyw i skojarzeń, ale przede wszystkim z eksploracji tego eseistycznego „ja”.

Luźna kompozycja

Absolutnie dowolna, ale w żadnym razie nie chaotyczna! Może być luźna, może być fragmentaryczna, ale nie może być chaotyczna. Wręcz przeciwnie, powinien to być prawdziwy majstersztyk ukazujący mistrzowski kunszt autora. Dopuszcza stosowanie: skojarzeń myśli, obrazów, cytatów, paradoksów, aforyzmów, dygresji, przykładów, retrospekcji i wszelkich innych środków stylistycznych, zbliżających esej do prozy poetyckiej. Pamiętaj jednak, że esej nie wprowadza fikcji literackiej. Życzę połamania pióra!

Opracowała:

Joanna Duczek



Wywiad

Rozmowa przeprowadzona przez dziennikarza lub dziennikarzy z osobą, która się czymś wyróżnia, jest autorytetem w jakiejś dziedzinie.

Wywiad – cechy gatunkowe:

- Treści wywiadu powinny być rzeczy ciekawe, nowe i aktualne.
- Omawiane problemy są sprawdzalne, a tym samym wiarygodne.

Odmiany reportażu (ze względu na sposób przekazu):

- Bezpośredni przed audytorium
- Prasowy
- Radiowy i telewizyjny (improvizowane, i poddawane obróbce)
- Wywiad wmontowany w inną wypowiedź dziennikarską (artykuł, esej) ze względu na konstrukcję całości i osobę respondenta
- Wywiad-montaż (sklejanie części wywiadu)
- Wywiad z samym sobą (publicystyczny)
- Wywiad bez wyodrębnionych pytań
- Wywiad-rzeka (publicystyczny, np. J. Rolicki „Przerwana dekada”)

Stylistyka i treść pytań:

Wszystkie te elementy zależą w pierwszej kolejności od adresata. Autor wywiadu musi brać pod uwagę takie elementy, jak np.: wiek, wykształcenie, zawód, wyznanie, zainteresowania, narodowość i przynależność etniczna, orientacja seksualna. Pytania w wywiadzie, poza sytuacjami spontanicznymi, kiedy nie da się przewidzieć pytań, jego cel i układ, powinny być przedmiotem wcześniejszych przemyśleń. Można wybrać wariant chronologiczny, jeśli się chce przedstawić sylwetkę swego rozmówcy, albo problemowy, jeśli zależy nam na poznaniu poglądów respondenta. Możliwy jest układ mieszany – chronologiczno-problemowy. Konstruując pytania do wywiadu, trzeba zwrócić uwagę na:

- Dbałość o spójność pytań, unikanie dygresji, powtarzania się.

- W dłuższych formach wielowątkowych, dla całości wypowiedzi istotne są tzw. pytania zwrotne, które pozwalają na podsumowanie rozpatrywanej kwestii i płynne przejście do kolejnego pytania.

W wywiadach wszystkie zwroty: Pan, Pani, Państwo, Wy, Tobie itp., lepiej pisać małą literą i nie dziękować na zakończenie. Stanisław Bortnowski, zamiast sakramentalnego „dziękuję” proponuje, aby spuentować rozmowę zdaniem, które waży, ale nie jest ukłonem nakazanym przez *savoir-vivre*, albo żeby ostatni głos miał rozmówca. Wystrzegamy się powtarzania w wywiadach przy kolejnym pytaniu nazwiska i pełnej funkcji interlokutora (to tak jakby autor nie dowierzał pamięci czytelnika).

Opracowała: Joanna Duczek

Reportaż

Reportaż to gatunek z pogranicza literatury i dziennikarstwa. Autor reportażu jest naocznym świadkiem opisywanych zdarzeń. Reportaż przez lata przybrał formy: pisaną, dźwiękową, filmową i telewizyjną. Generalnie można wyróżnić trzy rodzaje reportażu: literacki, dokumentalny oraz fotoreportaż.

Cechy reportażu:

- a) aktualny ważny temat
- b) zachowanie klimatu i kolorytu zdarzenia
- c) charakterystyka postaci (portret)
- d) cytowanie materiału dokumentalnego
- e) stosowanie środków artystycznych właściwych dla literatury

Pisanie reportażu – Reportaż opiera się na aktualnym temacie, który często zawiera kwestie sporną lub konflikt. W reportażu wykorzystuje się również tematy o wadze społecznej. Częściej spotyka się teraz reportaże skupione na niewielkiej społeczności i ich środowisku. Niekiedy w reportażu zawiera się tematy o zabarwieniu humorystycznym. Kiedy już reporter ma obrany temat, rozpoczyna procedurę zbierania informacji i materiałów. Są to działania mające na celu dotarcie do wszystkich informacji oraz świadków wydarzenia, będącego tematem reportażu. Po zebraniu materiału, następuje jego transformacja. Transformując dane dotyczące sporu, autor ma obowiązek wysłuchać obu stron konfliktu. W poprawnie przeprowadzonej prezentacji reporter powinien posłużyć się literackimi i artystycznymi środkami przekazu. Doświadczony reporter najczęściej stosuje pytania retoryczne i wykrzyknienia, rzadko zaś stosuje barwne epitety czy metafory opisowe. W reportażu współczesnym rzadko wyczuwalny jest rytm, o którym obrazowo pisał Ryszard Kapuściński – mistrz reportażu: „Chodzi o to, żeby utrafić w rytm, który dalej poniesie (...) A najważniejsze jest pierwsze zdanie – gdy się je ma, z mroku wyłania się cała książka”.

Tekst reportażu może być zbudowany na dwa sposoby. Pierwszym z nich jest kunsztowne zamknięcie klamrą, drugi natomiast przypomina układankę z klocków. W reportażu dominuje styl publicystyczny. Nie oznacza to jednak, iż gatunek ten został pozbawiony kolorytu sprawy, czy atmosfery wydarzeń. Autor przenosi czytelnika w świat bohaterów reportażu, po to, aby on sam mógł poczuć się widzem, obserwatorem, a nawet uczestnikiem wydarzeń. Przy pisaniu reportażu stosuje się portret pojedynczy poświęcony jednej osobie lub portret zbiorowy poświęcony kilku, które coś łączy, a brak im indywidualności. Zabiegiem stosowanym w reportażu jest wplatanie i cytowanie utworów literackich i tekstów dokumentalnych. Reportażysta oszczędnie posługuje się dialogiem. Informacje zawarte w reportażu winny być szczegółowe i dotyczące różnych dziedzin życia. Reportaż może, ale nie musi zawierać zdjęć. Powinna w nim być zawarta wiedza z kategorii popularno-naukowej, podana w formie ciekawostki. Reportaż nie może mieć formy informacyjnej, raczej edukacyjną, ponieważ autor angażuje czytelnika zarówno w sposób emocjonalny (uczuciowy) jak i intelektualny. Współczesny reportaż często posługuje się graficznymi dodatkami do tekstu np. ślady krwi, schematy, mapki itp. W literaturze polskiej reportaż uprawiało wielu znanych publicystów i pisarzy, ale za mistrzów gatunku uważa się: Melchiora Wańkowicza (*Szczeniące lata*, *Na tropach Smętka*), Arkadego Fiedlera (*Ryby śpiewają w Ukajali*, *Kanada pachnąca żywicą*), Ksawerego Pruszyńskiego (*W czerwonej Hiszpanii*). Z kolejnego, młodszego pokolenia reporterskiego (urodzonego w latach 30. i 40. XX w.) należy wymienić: Wojciecha Adamieckiego, Wojciecha Giełżyńskiego, Hannę Krall, Krzysztofa Mroziwicza, Małgorzatę Szejnert, Teresę Torańską i Ryszarda Kapuścińskiego (1932–2007) – wieloletniego korespondenta PAP w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej, autora głośnych książek reportażowych: *Chrystus z karabinem na ramieniu*, *Wojna futbolowa*, *Cesarz*, *Imperium*.

Najmłodsze pokolenie reporterów, to między innymi, tacy dziennikarze jak: Wojciech Jagielski, Jacek Hugo-Bader, Mariusz Szczygieł, Beata Pawlak, Stefan Bratkowski, Maciek Szumowski, czy Wojciech Tochman.

We współczesnym reportażu istnieją dwie tendencje – dziennikarstwo śledcze oraz tzw. human interest journalism.

Opracowała: Jolanta Mazur

LITERATURA

- S. Bortnowski, *Warsztaty dziennikarskie*. W-wa: Stenator, 2007
- K. Bartoń, *Jak zmienia się gatunek? Analiza cech reportażu na łamach „Polityki”* w: www.sm.id.uw.edu.pl
- www.sciaga.pl
- Wikipedia

Minisłownik żargonu dziennikarskiego

Adiustacja

– opracowanie tekstu autorskiego do składu. Korekta obejmująca nie tylko poprawki gramatyczne, ortograficzne i stylistyczne, ale również sprawdzanie logicznej spójności tekstu oraz strony wizualnej, estetycznej.

Autoryzacja

– to wyrażenie zgody przez udzielającego informacji prasie na publiczne rozpowszechnienie swej wypowiedzi w danej formie. Autoryzacja jest oryginalnym tworem prawodawstwa polskiego.

Autocenzura

– proces świadomego korygowania własnej twórczości z treści ogólnie uznawanych za kontrowersyjne czy wulgarne lub nieświadomionego dopasowania swojej twórczości do obowiązującego kanonu społecznego.

Analiza

– forma publicystyczna służąca objaśnianiu i komentowaniu czytelnikowi kulis i znaczenia wydarzeń opisywanych na kolumnach newsowych oraz wyrażania o nich stosunku.

Blacha

– 1. potocznie kolumna lub szpalta gazety, zadrukowana dużą ilością tekstu, bez urozmaicających je zdjęć, grafik, ramek itp.; 2. karta magnetyczna, która umożliwia dziennikarzowi (redaktorowi) wejście do studia albo pokoju montażowego.

Broker informacji

– (ang. *infobroker*) osoba, która za opłatą wyszukuje i udostępnia informacje.

Briefing

– (ang. 1. *odprawa; spotkanie informacyjne; instruktaż* 2. *przedstawienie założeń*) spotkanie z dziennikarzami organizowane zwykle przez oficjalnego przedstawiciela np. przedsiębiorstwa czy rządu, podczas którego przekazywane są informacje na temat jego działalności. Rodzaj konferencji prasowej.

Belka

– kolorowy pasek drukowany zwyczajowo u góry kolumny, na którym napisana jest nazwa sekcji, działu gazety czy hasła raportu. Jej zadaniem jest ułatwienie czytelnikowi poruszania się po czasopiśmie (dzienniku).

Biuletyn

– serwis informacji prasowych lub informator o działalności jakiejś instytucji, towarzystwa naukowego itp.

Cenzura

– ograniczenie prawa do wypowiedzi jednej osoby bądź instytucji przez inną. Oficjalna kontrola publikacji, audycji, filmów, widowisk teatralnych itd., dokonywana przez specjalny urząd, oceniający je pod względem politycznym, obyczajowym, moralnym; także – urząd sprawujący tę kontrolę.

Wyróżniamy dwa typy cenzur:

a) **Cenzura prewencyjna** – kontrola druków przed ich publikowaniem.

b) **Cenzura represyjna** – kontrola druków po ich publikowaniu. Jest to również ograniczanie przez państwo podstawowych praw człowieka – prawa do wolności słowa i wolności prasy, pod różnymi pretekstami.

Czołówka

– główny temat wydania. W dziennikach wybór tematu jest najważniejszy, gdyż to on decyduje o tym, czy czytelnik kupi gazetę, czy też nie. W telewizji główny temat serwisu informacyjnego: inaczej forszpan lub headline.

Cover story

– (ang.) to główny temat przewodni gazety o budowie magazynowej, a więc tygodnika, miesięcznika, dwumiesięcznika etc.

Deadline

– (ang.) nieprzekraczalny dla dziennikarza termin oddania materiałów. W dziennikach pierwsze deadline'y pojawiają się wczesnym popołudniem, ostatnie późnym wieczorem. W tygodnikach i magazynach bywa różnie.

Dokumentalista

– (ang. *researcher*) osoba pomagająca dziennikarzom w zbieraniu informacji – szczególnie archiwalnych.

Embargo

– zasada dotycząca dostarczonej wcześniej mediom ważnej informacji z zastrzeżeniem dotyczącym terminu jego publikacji, np. przekazane wcześniej mediom przemówienie polityka z zastrzeżeniem, że jego treść może być podana do publicznej wiadomości dopiero po wygłoszeniu tego przemówienia.

Evergreen

– (ang. *dosł. zawsze zielony*) materiał, który może zostać wyemitowany w dowolnym czasie ze względu na jego ponadczasowość. Stanowi wypełnienie czasu antenowego przeznaczonego na serwis informacyjny.

Infotainment

– (ang. *information – informacja, entertainment – rozrywka*) krótka informacja, najczęściej bawiąca lub szokująca odbiorcę, łącząca informację z rozrywką. Nie liczy się, co przekazuje, ale w jaki sposób.

Informacja

– o informacji mówi się jako o drugim obok publicystyki podstawowym rodzaju wypowiedzi dziennikarskiej. Informacją potocznie nazywamy różne jej odmiany: wiadomość, notatkę, wzmiankę. Informacja może istnieć bez publicystyki zaś publicystyka nie może istnieć bez informacji.

Rodzaje informacji:

a) **Informacja biała** – (a. biały wywiad) funkcjonująca w oficjalnym obiegu publicznym, pochodząca z określonego źródła, ogólnodostępna, ale wymagająca opracowania (ze względu na jej szeroki zakres, objętość).

b) **Informacja czarna** – informacja poufna lub tajna uzyskana metodami operacyjnymi wywiadu (szpiegostwa).

- c) **Informacja szara** – informacja pochodząca z monitorowania, nadzorowania określonej dziedziny, problemu prowadzonego przez przedsiębiorstwo w ramach jego struktury. Informacja spoza oficjalnego obiegu.

Intermedia

- wybór spośród dostępnych środków masowego przekazu; dobrane do kampanii reklamowej środki przekazu tworzą tzw. media-mix.

Kaczka dziennikarska

- nieprawdziwa informacja świadomie podana do publicznej wiadomości przez dziennikarza w celu wywołania określonego rezonansu medialnego. Na ogół o charakterze żartobliwym.

Komunikat prasowy

- (*łac. communicatus – powiadomienie*) oficjalna wiadomość, informacja podana do powszechnej wiadomości przez organizację do opinii publicznej często przy pomocy środków masowego przekazu.

Lead

- (*ang. stać na czele (czegoś); być liderem (czegoś); prowadzić (coś);*) jedno- lub kilkuzdaniowa zapowiedź treści artykułu, wprowadzenie do jego tematyki lub streszczenie, zawierające najistotniejszą treść artykułu. Wyodrębnione wielkością lub rodzajem czcionki bądź podkreślane w inny sposób. Lead ma zachęcić czytelnika do przeczytania całego artykułu.

Line-up

- spis materiałów w kolejności od pierwszego do ostatniego w dzienniku (serwisie informacyjnym). Im bliżej początku programu znajduje się materiał, tym jest on ważniejszy.

Mass media

- instytucje i urzędy techniczne, za pomocą których przekazuje się treści informacyjne bardzo licznym i zróżnicowanym odbiorcom. Do środków masowego przekazu zalicza się: wysokonakładową prasę, radio, telewizję, fonografię (płyty, kasety), szeroko rozpowszechnione filmy i wideokasety oraz wydawane w dużych nakładach publikacje książkowe.

Minutówka

- relacja reporterska, w której reporter (dziennikarz) relacjonuje, to co się wydarzyło (co widział lub czego się dowiedział); nazwa pochodzi od czasu, w jakim zwykle reporter relacjonuje zdarzenie – nie dłużej niż 40 sekund.

Mailing

- wysyłanie listów do osób będących obiektem kampanii PR (Public Relation); powszechne narzędzie stosowane jako odmiana i swoiste połączenie informacji jednostronnej, listy argumentów, pytań i odpowiedzi. Stosowana w formie elektronicznej.

Plagiat

- postępowanie niegodne dziennikarza – przywłaszczenie sobie cudzego tekstu, czyli podpisanie go własnym nazwiskiem i traktowanie jako własnego.,

Public relations (PR)

- (z ang. – *publiczne relacje*, kontakty z otoczeniem) dotyczą kształtowania stosunków publicznie działającego podmiotu z jego otoczeniem. Nazwą powszechnie używaną w Polsce jest również *pijar*, który jest głoską realizacją pierwszych liter PR.

Research

- (*ang. 1. badanie np. naukowe; 2. badać, studiować, analizować*) zbieranie i systematyzowanie dostępnych informacji na dany temat w ramach przygotowań do stworzenia własnego materiału dziennikarskiego.

Rozbiegówka

- element materiału (zdjęcie, dźwięk etc.), który umieszczony jest na początku relacji. Rozbiegówka nadaje całemu materiałowi tempa, werwy i rytmu.

Sezon ogórkowy

- określenie okresu urlopowego (wakacji), kiedy nie dzieje się nic szczególnego i dziennikarz ma kłopot ze znalezieniem atrakcyjnego tematu.

Story

- duży materiał, na który czeka każdy dziennikarz, często jest to life story – historia życia, którą dziennikarz uważa za najważniejszą w swojej karierze. Po takim story dziennikarz jest bardziej doceniany, kojarzony przez opinię publiczną (widzów) z materiałem.

Sprostowanie

- oficjalna, zagwarantowana prawem prasowym informacja, której celem jest wyjaśnienie, uzupełnienie lub zaprzeczenie podanej wcześniej mylnej lub niepełnej informacji.

Stand-up

- (*ang.*) puenta, podsumowanie materiału wypowiedziana przez stojącego reportera w miejscu zdarzenia, lub innego miejsca, które swą tematyką nawiązuje do materiału.

Tabloid

- (z ang. tabloid), **bulwarówka** – typ gazety, przeważnie dziennika. Także specjalny format edycyjny (37–40 x 27–30). Tabloidy nie są mediami opiniotwórczymi, gdyż nie reprezentują własnego zdania, lecz powielają opinie większości swoich czytelników.

Wzmianka

- najmniejszy gatunek informacyjny, w którym autor odpowiada na trzy pytania: kto?, co? gdzie? Może być elementem kroniki wydarzeń, przeglądu tygodniowego, umieszczana jest zatem w dziennikach, czasopismach, albo podawana w radiu, czy telewizji. Wzmianka wchodzi także w skład lidu.

Wierszówka

- wycena artykułu prasowego.

Zasada pierwszej wzmianki

- polega na przedstawianiu nowego bohatera artykułu w kompletny sposób przez podanie pełnej nazwy własnej, imienia, nazwiska i służbowych tytułów.

Wybór i opracowanie: Martyna Czełusniak
na podst. www.e-lekcje.org; Wikipedia

Kulisy warsztatu młodego żurnalisty

Odwrócona piramida

Starajmy się budować informacje wg zasady odwróconej piramidy, czyli najważniejsze fakty umieszczamy w pierwszych zdaniach (leadzie). W prawidłowo zbudowanej informacji odbiorca powinien znaleźć odpowiedzi na 7 podstawowych pytań: kto?, co?, gdzie?, kiedy?, po co?, dlaczego?, jak? Reportaże, teksty publicystyczne i inne konstruujemy tak, żeby czytający chciał czytać dalej, dalej, dalej, aż do końca!!!

Wciągające tytuły

Trzeba informacjom nadawać krótkie, ciekawe i przyciągające tytuły. Poza czysto informacyjnymi tytułami, mogą to być tytuły oceniające np. *Osąd zostawmy widzowi*; komentujące: *Winne wały, władze mniej*; apelujące: *Pomóżmy sobie!*; intrygujące: *Bez odchyień*; oparte na metaforze: *Łąka męczeństw*; poetyckie: *Lot ku Nirwanie*; aluzyjne: *Jeździec bez głowic*; oparte na grze słów: *Ale Ala!*

Ilość to nie liczba

Starajmy się pamiętać o właściwym używaniu słów „ilość”, „liczba” i „wiele”. Mówimy i piszemy: duża ilość soli, ilość ciepła, wiele osób (a nie wielka ilość osób), liczba widzów, portali, gier, wielu zawodników. To, co można policzyć, określamy słowem „liczba”, a to, czego nie można policzyć, słowem „ilość”.

Przecinki w zdaniach

Generalna zasada brzmi: przecinkami oddzielamy od siebie zdania składowe i wtrącone! Jeśli to zapamiętamy, wówczas zawsze we właściwym miejscu wstawimy przecinki, np. „Janek idzie do domu, bo wie, że człowiek, którego dziś spotkał, nie chce go widzieć”.

Czy tata czyta cytaty z Tacyta?

We wszystkich tekstach powinniśmy stosować konsekwentnie jednolitą zasadę cytowania wypowiedzi. Oto przykłady:

– Nie mogłem tego przegrać – na mecie Bułgar. – Jest to mój życiowy sukces – dodał.

„Przed wejściem na rynek tego produktu nie przewiduje się przeprowadzenia nowych testów” – pisał przed rokiem „Time”. „Nikt nie zechce tego kupić” – wtórowali gazecie eksperci.

Zatem, wypowiedzi bierzemy w cudzysłów tylko wtedy, kiedy pochodzą z gazet, książek lub są cytatami z przeszłości. Wszystkie inne piszemy po pauzie.

Łączniki, myślniki i półpauza

Myślnik jest najdłuższą kreską. Pełni on funkcję znaku międzywyrazowego, dlatego nie stosuje się go wewnątrz wyrazów, ale pomiędzy nimi, np. *Myślnik czy pauza — oto jest pytanie!* W druku znak pisarski myślnika reprezentowany jest przez dwa znaki typograficzne: pauzę lub półpauzę. Obserwuje się przy tym tendencję do odchodzenia od pauzy (dawniej wyłącznie obowiązującej) na korzyść

półpauzy. W języku polskim myślnik używany jest najczęściej:

- Zamiennie z przecinkiem przy wtrąceniach (ale konsekwentnie ten sam znak na początku i na końcu wtrącenia), np.:
Gdzieś tam na stole – tym takim drewnianym – stała szklanka (w przykładzie do oznaczenia myślnika użyte są półpauzy)
- W zapisie dialogów, np.:
— *Nie widziałeś gdzieś szklanki?* — *spytał Bazyli.* (w przykładzie do oznaczenia myślnika użyte są pauzy)
- Zastępując powtarzany czasownik *być*, np.:
Jutro będę w Krakowie, pojutrze – w Kielcach, za tydzień – w Warszawie.
- Przed wyrazami, na które chcemy zwrócić uwagę, np.:
Przed wszystkim nie lubię w tobie – chciwości.

Ważne jest, żeby myślnik lub półpauza zastosowana w miejscu myślnika miała spacje po bokach. Tym będzie się różnić od półpauzy wyznaczającej przedział liczbowy. Częstym błędem, zdarzającym się nie tylko w amatorsko pisanych tekstach, jest użycie znaku dywizu (najkrótszej poziomej kreski położonej w pobliżu średniej linii pisma) dla oznaczenia myślnika. **Dywiz** czyli **łącznik** stosowany jest przy dzieleniu wyrazów oraz przy łączeniu wyrazów (złożonych). Znak dywizu styka się z sąsiadującymi wyrazami (tj. nie jest od nich oddzielony spacjami, np. *biało-czerwony, 27-krotny, K-2, PAN-u, ZMP-owiec*) i tylko w wyjątkowych sytuacjach z jednej strony sąsiaduje ze spacją, np. *„jedno- lub dwuczłonowy”*. Przenoszenie wyrazów na dywizie nie jest zalecane, gdyż utrudnia czytanie tekstu. Dywizu używa się ponadto wewnątrz nazw chemicznych, kodów pocztowych, numerów telefonów itp., natomiast przy podawaniu zakresów liczbowych (od... do...) zamiast dywizu stosuje się ze względów estetycznych myślnik (z reguły w postaci półpauzy).

Sieroty, zawieszki, wiszące spójniki

Jednoliterowe spójniki i przyimki (*a, i, u, w* itd.) mogą pozostawać na końcu wiersza w tekście ciągłym, natomiast w tytułach książek i ich rozdziałów winny być przenoszone do następnego wiersza. Jeśli na końcu linijki pojawi się jednoliterowy spójnik lub przyimek (czyli tzw. **sierota, zawieszka** lub **wiszący spójnik**), typu *a, i, u, w* itp. – lepiej go przenieść do następnego wiersza. Pozostawianie takich wyrazów na końcu linijki nie jest błędem, niemniej w praktyce przyjęło się, by zawsze je przenosić, nie tylko w tytułach. Wygląda to po prostu estetyczniej.

Liczebnik z kropką

Piszemy: *Janek był bohaterem 16. (której? szesnastej) edycji konkursu. Rzecz dzieje się w latach 50. (a nie: w latach 50-tych); 27. raz nie mógł tego podnieść; 60. edycja konkursu; Kalinowski zajął 7. miejsce (ale: zajął VII miejsce), itd.*

Magister bez kropki, ale...

Nie stawiamy kropki po skrótach: zł, gr, m, mgr (ale jeżeli piszemy: „Nie było tutaj mgr. Kowalskiego”, to stawiamy kropkę, gdyż mgr występuje w przypadku innym niż mianownik). Nie stawiamy kropek czy przecinków w liczbach: nie piszemy 369.000, lecz 369 000 albo 369 tys.

Litery duże i małe

Piszemy II wojna światowa, minister edukacji narodowej (ale: Ministerstwo Edukacji Narodowej); piszemy: Sejm RP, Senat (sejm, senat – jeżeli są używane w znaczeniu nazw pospolitych np. „Ówczesny sejm nie uchwalił tej ustawy”). Piszemy: rząd RP, premier, prezydent, ale Kancelaria Prezydenta RP. Zasadę tą można ująć w skrócie: nazwy własne urzędów, imprez itp. – dużymi literami, nazwy funkcji – małymi.

Nie wpadajmy w pułapki!

- „Rozmowy nadal trwają” (po co „nadal”, skoro „trwają”?), „okres czasu”, „godzina czasu” (wiadomo, że „okres”, „godzina”, to określenia dotyczące czasu!);
- „Murzyn to człowiek rasy czarnej”, ale: „jesteś opalony na murzyna” albo „pracujesz jak murzyn”;
- Piszemy: krakowianin, ale: Krakowiak, Krakowianka jako mieszkańcy krainy geograficznej – Krakowskiego; piszemy Żyd (członek narodu) i żyd (wyznawca judaizmu);
- andrzejki, dyngus, walentynki (mała litera, bo to nazwy obrzędów i zwyczajów);
- Piszemy „tę książkę”, a nie „tą książkę”;
- Piszemy małymi literami: biegun południowy, województwo świętokrzyskie (ale: w Świętokrzyskiem), powiat przemyski, peeselowiec, chrześcijanin, wiślak (członek klubu Wisła), oświęcimiak, sybirak;
- Piszemy osobno: ogólnie przyjęty, wysoko kwalifikowany, nowo otwarty, inżynier elektryk, lekarz internista, ale: kupno-sprzedaż, laska-parasol;
- Piszemy łącznie: w okamgnieniu, półdarmo, nieopodał, eksprezydent, superbohater, maksisprawy;
- Piszemy: na co dzień, przeze mnie, w bród, donikąd, ze wszech miar, wszech czasów, za granicą (ale: zagranica, z zagranicy);

Ulice i aleje

Pamiętajmy o pisaniu słowa *ulica* przy adresach w postaci skrótu ul. (ul. Kanonicza, a nie ulica Kanonicza). Wyraz *aleja* w liczbie pojedynczej piszemy małą literą, w liczbie mnogiej natomiast – dużą, np. aleja Róż, aleja Słowackiego, ale: Aleje Jerozolimskie, Aleje Ujazdowskie.

Kłopotliwe połączenia

Piszemy: superarbitr, superczempion, superforteca (ale: super-Europejczyk), niby-człowiek, quasi-nauka, quasi-Polak, nie-Polak, eks-Amerykanin, pseudo-Polak, Nowak-Jeziorański, Boy-Żeleński, rolniczo-przemysłowy, francusko-polsko-amerykański, czary-mary, gadu-gadu, raz-dwa, mało- i średniorolny, kredyt krótko- i długoterminowy, 1-majowy, XX-lecie, banknot 20-złotowy, 45-letni, pół-Francuzka (ale: pół Francuzka, pół Amerykanka).

Pół godziny dla przyszłości!

Byłoby wspaniale, gdyby każdy, kto ma do czynienia z pisaniem i poprawianiem tekstów, poświęcił pół godziny i przeczytał z uwagą przynajmniej fragmenty rozdziału „Zasady pisowni i interpunkcji” w „Nowym słowniku ortograficznym PWN”.

Często popełniane błędy, czyli czego unikać

- Unikamy kursywy, wersalików (wyrazów pisanych wielkimi literami), a podkreślenia zdań lub fraz stosujemy wyłącznie wtedy, kiedy są aktywnymi linkami – powinny one wyglądać np. tak: **Zobacz więcej zdjęć z warsztatów**; dbajmy o to, aby w tekstach nie było tzw. blach, czyli dużych części tekstu bez akapitów;
- Pamiętamy również o podpisywaniu zdjęć i wymieniamy widniejące na nim osoby od lewej strony do prawej.
- Unikajmy pretensjonalności stylu. Jest rażąca zwłaszcza w informacji, która powinna być napisana najprostszym językiem. Zasada ta dotyczy także tekstów o wyższych aspiracjach. Przykład: „Komentując (...) autorka przyznaje, że burza kolorów i kształtów, łączących w sobie delikatność i kruchość oraz sztywność, jest zapewnieniem autora o różnorodności ludzkich myśli, mimo iż codziennie inna maska kryje pod sobą barwy uczuć od skrytych miłości i pragnień, aż do cierpień i bezwzględnych myśli”. – Zdanie długie, wewnętrznie niespójne, jednym słowem bełkotliwe.

Zamiast puenty

Stanisław Bortnowski w swej książce „Warsztaty dziennikarskie” pisze, że w środowisku dziennikarskim od lat toczy się spór o warunki, jakie trzeba spełnić, by mieć prawo nazywać się dziennikarzem. Na razie do wykonywania tego wolnego zawodu tytuł magistra dziennikarstwa nie jest niezbędny. Specjalizację dziennikarską można wybrać, studiując inne kierunki. Jest się wtedy w redakcji specjalistą z jakiejś dziedziny, co jest zazwyczaj bardzo pożądane. W czasach, gdy media są czwartą władzą, dziennikarstwo jest niezwykle atrakcyjne dla wielu osób. I choć „na dziennikarce” nie uczą, jak zostać Kapuścińskim, można przecież spróbować swoich sił...

Nasze vademecum nie ma puenty, może więc zechcesz napisać jego recenzję?



Opracowanie:

Paulina Zemła na podstawie:

- materiałów dla uczestników praktyk dziennikarskich w Modliszewicach
- www.ekorekta24.pl
- S. Bortnowski, Warsztaty dziennikarskie. Warszawa: Stentor, 2007.

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku-Zdroju

Do naszych szkół przyjmowana jest młodzież niepełnosprawna ruchowo, a także niepełnosprawna ruchowo z upośledzeniem w stopniu lekkim.

Nasi uczniowie realizują taki sam program jak szkoły ogólnodostępne. Mogą oni kontynuować naukę na terenie Ośrodka, korzystając z szerokiej oferty kierunków kształcenia lub w dowolnie wybranej przez siebie szkole poza naszą placówką. Zdana matura otwiera drzwi na studia wyższe.

Nasze szkoły:

1. Gimnazjum

2. Liceum Ogólnokształcące

3. Technikum

technik informatyk, technik elektronik, technik ekonomista

4. Zasadnicza Szkoła Zawodowa

krawiec, elektromechanik, ślusarz, mechanik-monter maszyn i urządzeń

5. Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące

2-letnie na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej

6. Szkoła Policealna

technik administracji, technik informatyk

Nasz ośrodek jest funkcjonalny i przyjazny

Szkoły, warsztaty praktycznej nauki zawodu, dział sportowo-rehabilitacyjny, basen, internat oraz stołówka znajdują się w jednym obiekcie dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych (windy, podjazdy, etc).

Na terenie naszej placówki zapewniamy:

- rehabilitację ruchową, w tym basen rehabilitacyjny
- terapię logopedyczną i pedagogiczną
- neurologopedię
- EEG Biofeedback
- zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze
- pomoc psychologiczno-pedagogiczną
- szkolne doradztwo zawodowe
- różne formy zajęć pozalekcyjnych. Uczeń ma możliwość zdobycia certyfikatu zawodowego.

Wszelkie świadczenia poza wyżywieniem są bezpłatne

(można otrzymać ulgę w opłatach za wyżywienie lub zwolnienie z opłat po spełnieniu odpowiednich warunków)

Więcej informacji na: www.sosw.busko.pl



Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku-Zdroju



Zdjęcia: Małgorzata Świątek





Biuletyn jest bardzo interesujący i zredagowany z pomysłem. Najciekawsze w nim są reportaże. Szczególnie wysoko oceniam tekst Martyny Czeluśniak „Dobrze widzi się tylko sercem” (świetny tytuł). Ważny jest tutaj zarówno niebanalny temat, jak i sposób napisania. Tematy leżą na ulicy, jak pisał jeden z klasyków tego gatunku. Rozglądajcie się zatem dookoła. A znalezienie właściwego tematu, to więcej niż połowa sukcesu. Życzę młodym dziennikarcom, aby w przyszłości (nieodległej) dorównały swemu patronowi Ryszardowi Kapuścińskiemu, a ich opiekunkom gratuluję zapału i pasji, z jaką oddają się pracy z młodzieżą. Wszystkiego najlepszego! Andrzej Sowa, dziennikarz Polskiego Radia, też od czasu do czasu reporter.

(Andrzej Sowa – dziennikarz I programu Polskiego Radia, wykładowca szkół dziennikarskich, laureat Złotego Mikrofonu za rok 2002, autor książek i programów historycznych.)



Dużym atutem „Vademecum młodego dziennikarza” jest to, że opracowane ono zostało przez młodzież, w oparciu o naukowe publikacje, pod kierunkiem doświadczonego pedagoga, który od lat prowadzi z młodzieżą szkolną gazetkę. Posłuży z pewnością młodym adeptom pióra jako miniprzewodnik do poruszania się w trudnym, ale za to jakże interesującym zawodzie, jakim jest dziennikarstwo. Młodzież skupiona w kole dziennikarskim Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku-Zdroju publikuje zresztą swoje artykuły w Tygodniku Buskim Korso już od ponad roku. To dowód na to, że mamy młodych zdolnych ludzi, którzy potrafią przelać na papier obraz współczesnego świata i w interesujący sposób opisywać wydarzenia, w których uczestniczą lub są naocznymi świadkami.

Andrzej Borycki
redaktor naczelny Tygodnika Buskiego Korso